

Koniec starego roku i 790 lat naszej parafii.?

Jutro wieczorem naszym parafialnym Te Deum ogarniemy nie tylko kończący się rok, ale również całą, długą już przeszłość naszej parafii. To już 790 lat jej istnienia. Za dziesięć lat będziemy świętować osiemsetlecie. Ta długa i przebogata historia została wnikliwie i barwnie opisana w wydanej niedawno książce pod wymownym tytułem: *Opowieść o Domu Bożym*. Już tyle wieków Bóg w Trójcy Świętej Jedyny jest tu obecny, pośród swojego ludu. Już tyle wieków istnieje tu ta najpiękniejsza chrześcijańska wspólnota, jaką jest Kościół, jako zgromadzenie tych, którzy przez Ducha Świętego należą do Jezusa Chrystusa. Kościół zawsze jest powszechny, od chwili jego założenia, czyli od Zesłania Ducha Świętego. Tu, na tej ziemi, pośród pól i lasów, już prawie osiemset lat jest włączona w tę powszechność Kościoła Rzymsko – Katolickiego również nasza wspólnota. Jakże bogata jest ta historia Bożej obecności pośród nas, i Bożej wierności względem nas, słabych ludzi. Pan Jezus nigdy nie opuszcza swojego ludu, to raczej my, Jego uczniowie mniej czy bardziej oddalamy się od Niego. On zawsze jest Bogiem szukającym człowieka w osobie swojego Syna Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza szukającego zagubionych owiec. W tym kontekście, jakże nam bliskim, szczególnego znaczenia nabiera określenie: historia Kościoła.



Jest to historia poszczególnych ludzi: dzieci, młodych i starych, małżonków, duchownych, całych rodzin, które tutaj, w tej świątyni i wokół niej, z Bogiem kształtowały swój codzienny los, w zdrowiu i w chorobie, w czasach wojen i pokoju, w czasach trudnych i łatwiejszych, w przywiązaniu do Kościoła powszechnego. Ileż pokoleń, ileż zdarzeń? Dzisiaj my tworzymy historię najnowszą, w takiej a nie innej sytuacji świata, w takiej a nie innej sytuacji Kościoła powszechnego, gdy papieżem jest Franciszek, a naszym biskupem bp Andrzej. Nasze życie podlega różnym wpływom; ideologicznym, politycznym, myślowym. Nieraz stajemy na rozdrożu, najnowszą historia stawia nas w obliczu wciąż nowych pytań, podsuwa nieraz sprzeczne ze sobą odpowiedzi i rozwiązania. Ale w tym wszystkim, a może raczej ponad tym trwa Kościół Chrystusowy, niezmienny w swoim nauczaniu, nie z powodu *konserwatyzmu*, który mu się zarzuca, ale z powodu nieustannej nowości i aktualności nauki zawartej w nauczaniu Pana Jezusa i Kościoła,

którego On jest Głową.

Nie fetowaliśmy zbyt (a nawet wcale) tej *okrągłej* rocznicy. Chrześcijanin najpiękniej świętuje czas swojego życia przez codzienną radość z przynależności do Pana Jezusa i Jego Świętego Kościoła. Przez żywą obecność na niedzielnej Eucharystii, kroczenie drogą sakramentów świętych, słuchanie Słowa Bożego. Przez pełnienie uczynków miłosierdzia i troskę o Kościół, który kocha jak własną matkę. A z tego kiedyś będzie nas rozliczać Bóg i historia. Nie musimy się niczego wstydzić jeśli codziennie dajemy Panu Bogu całych siebie i dbamy o Jego chwałę, w swoim sercu, w naszych rodzinach, tam gdzie pracujemy i odpoczywamy. Nasza chluba z tak długiej historii? Owszem, z naszej wierności Panu Jezusowi i Jego Ewangelii, ale jeszcze bardziej z Jego miłosiernej wierności ku nam, już przez tyle lat. **[prob.]**